

J. Wróbel

"'Scientia' w ujęciu Rogera Bacona", Małgorzata Frankowska, Wrocław 1969 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 9/2, 248-255

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

diachronicznym, natomiast pozostaje odwrócony ze względu na synchroniczne ujęcie w poznaniu zmysłowym.

Najogólniej charakteryzując, porządek esencjologiczny zmierza od ujęcia elementów istoty w planie diachronicznym, do ich synchronicznej konstytucji w subsystemacji. Porządek entologiczny od synchronicznego zaistnienia bytu — do respektowania warunków bytu ustalonych w diachronicznym planie. Porządek zaś gnozeozoologiczny od zmysłowego poznania bytu, danego synchronicznie — poprzez diachroniczne rozpoznanie struktury zgodnej z prawami esencjologicznymi — do synchronicznego zrozumienia *compositum* jako substancji równoczesnej ze stworzonym aktem realnego *esse*.

Każdemu z tych porządków odpowiada właściwa metoda jego badania — analiza. Z pewnością, trudno jest całkowicie konsekwentnie przestrzegać tych porządków tak, aby badając jeden porządek nie znaleźć się w drugim, ponieważ, co zaznaczyliśmy, są one wzajemnie związane i wzajemnie się wymagające. Lecz przestrzegając tych porządków moglibyśmy zachować świadomość przedmiotu, o którym się mówi, na jakiej podstawie formuluje się twierdzenia i według jakich praw wprowadza się wnioski. Zatem wypowiediane często przez tomiśłów przekonanie, że nieistotny jest punkt wyjścia metafizycznych badań, aby dotrzeć do pojęcia bytu, ma i w tej perspektywie metodologicznej rację.

Małgorzata Frankowska, „Scientia” w ujęciu Rogera Bacona, Wrocław 1969, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich PAN, s. 153.

Książka Małgorzaty Frankowskiej ukazała się jako kolejny, 55 tom z serii prac pt. *Monografie z dziejów nauki i techniki* Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Praca dostarcza informacji z dziedziny historii nauki, a zwłaszcza z historii metodologii i teorii nauk. Jest próbą przedstawienia początków refleksji teoretyczno-metodologicznych nad nauką. Opracowanie tych początków we współczesnej literaturze jest niewystarczające. Prezentowana publikacja wypełnia w jakimś stopniu ten brak.

Autorka podejmuje badania nad czołowym w tej dziedzinie myślicielem wieku XIII Rogerem Baconem. Jest on typowym przedstawicielem intelektualnego klimatu XIII stulecia ze wszystkimi jego konserwatywnymi i postępowymi myślami. Znajdują się jednak u niego prawdziwo i konsekwentnie przeprowadzone oryginalne i twórcze rozważania nad metodą naukową, nad strukturą wiedzy i jej użytecznością. Są to więc rozważania, których nie spotyka się u innych uczonych te-

go czasu. To wszystko, zdaniem autorki, zasługuje na uwagę. Idąc za sugestiami Eastona, tu właśnie należy poszukiwać początków refleksji teoretyczno-metodologicznych nad nauką, sformułowanych bezpośrednio przez samego Bacona, czy też konsekwentnie wynikających z jego twierdzeń.

Autorka wychodzi z analizy pojęcia *scientia*, opierając się na głównych pracach syntetycznych Bacona: *Opus maius*, *Opus minus*, *Opus tertium*, *Compendium studii Philosophiae*, *Compendium studii theologiae*, *Communia naturalia*, *Communia mathematica*. Autorka używa terminu *scientia* w brzmieniu oryginalnym celem wyraźniejszego podkreślenia, że nie interesuje ją „nauka jako taka”, lecz tylko to, co jest treścią wyrazu *scientia* w ujęciu Rogera Bacona. Nie włącza się więc do ogólnych rozważań na temat, np. „co rozumie się przez naukę, jaki jest jej zakres, cel, metody”. Terminu „nauka” używa w sensie „baco-nowskim”. Stara się więc ustalić, jak dalece pojęcie nauki odbiega od dzisiejszego rozumienia, co jest jego istotą. Te właśnie zagadnienia stają się zadaniem pracy.

Treść pracy ześrodkowuje się wokół następujących zagadnień, które stanowią oddzielne rozdziały: 1) podział nauk i ich przedmiot, 2) metoda i cel nauk, 3) nauka a teologia.

Książkę poprzedza Wstęp, który jest omówieniem ważniejszej literatury, związanej bezpośrednio lub pośrednio z Rogerem Baconem. Pozwala na zorientowanie się w stanie badań nad jego twórczością. Pracę zamyka wykaz literatury (przede wszystkim w języku francuskim i angielskim). Dołączone są nadto streszczenia w języku rosyjskim i angielskim oraz skorowidz imion.

Niniejsze omówienie bogatej treści książki dotyczy następujących zagadnień: 1) co jest treścią poszczególnych dyscyplin, wynikających z klasyfikacji nauk, 2) jak należy rozumieć właściwą metodę, 3) stosunek nauki do teologii.

1. Uwaga autorki skupia się głównie na stanowiącym pierwszy rozdział zagadnieniu podziału nauk i ich przedmiotu. Rozdział ten swoją treścią wyznacza problematykę dwu ostatnich rozdziałów. Autorka sądzi bowiem, że z podziału nauk u Bacona można wyprowadzić nie tylko sam przedmiot, mówiący o tym, co wchodzi w zakres nauk i czym się one zajmują, ale również to wszystko, co stanowi treść metody i celu nauk oraz odpowiada na pytanie „jak?” i „po co” (s. 12). Analiza tekstów źródłowych pozwala na podstawie klasyfikacji nauk wyodrębnić przedmiot oddzielnych dyscyplin. Zastosowana w pracy metoda stawiania pytań tekstom: „czym są” i „czym się zajmują”, daje odpowiedzi zawarte bądź *explicite* w tekście, bądź też uzyskane drogą pośrednią z rozmaitych omówień.

Roger Bacon w *Communia naturalia* nakreślił ogólny plan swego dzieła *Scriptum principale*, które miało objąć całą ówczesną wiedzę, sklasyfikowaną i uporządkowaną zgodnie z zasadami jego metodologii. Wiedza ta winna być podzielona według następujących części: 1) gramatyka i logika, 2) matematyka, 3) fizyka, 4) metafizyka i wiedza moralna (etyka).

Podstawą wiedzy człowieka jest gramatyka i logika. Logika uczy prawidłowego myślenia, gramatyka prawidłowego języka. Gramatyka dla Bacona, to nie zespół reguł i prawideł, dzięki którym możliwe jest poprawne posługiwanie się językiem w mowie i piśmie, lecz jest to nauka o charakterze usługowym w stosunku do innych dyscyplin, której zadaniem jest przygotować badacza do dalszych studiów, po przygotowaniu językowym, do korzystania z tekstów, w których została spisana mądrość ludzka i Boska (s. 26). Zasadniczą trudnością w tej dyscyplinie jest brak znajomości języków obcych przez badaczy, na co zwraca uwagę Bacon, oraz brak zrozumienia słów stosowanych w nauce i wyrażenia ich w sposób właściwy i bez błędu. Mając podstawy logiczne i gramatyczne można wyodrębnić inne dyscypliny wchodzące w całość wiedzy ludzkiej.

Pierwszą z nich jest matematyka. Przedmiotem matematyki jest ilość, której wyrazem są linie, powierzchnie, ciała, liczby (s. 30). Matematykę Bacon dzieli na dwie części za Alfarabim: część ogólna i część szczegółowa, poświęcona konkretnym dyscyplinom matematycznym. Część szczegółowa dzieli się na teoretyczną (geometria, arytmetyka, astronomia i muzyka teoretyczna) i praktyczną z tymi samymi dyscyplinami, tylko praktycznymi. Podział nauk matematycznych na teoretyczne i praktyczne przeprowadzony jest z niezwykłą konsekwencją, a wszystkie jego części praktyczne są istotnie powiązane ze swymi teoretycznymi odpowiednikami. Podobny podział mają nauki fizyczne.

Fizyka u Bacona jest nauką, obejmującą wszystkie rzeczy, które mogą się poruszać lub podlegać zmianom (s. 35). Składają się na nią dyscypliny: optyka, astronomia, alchemia, rolnictwo, medycyna, *scientia experimentalis*. W dyscyplinach tych akcentuje się ważność poznania zmysłowego, które wyprzedza poznanie umysłowe. Samo jednak poznanie zmysłowe jest niewystarczające i niepewne. Prawdziwe poznanie zmysłowe jest możliwe tylko wtedy, gdy korzysta z pomocy rozumu i jego osiągnięć, między którymi pierwsze miejsce zajmuje matematyka. Taką dyscypliną, która w doskonały sposób łączy poznanie zmysłowe z poznaniem umysłowym jest *scientia experimentalis*.

„Wiedza eksperymentalna” polega na: 1) badaniu doświadczenia, 2) poznaniu istoty prawd, czego inne nauki nie potrafią, 3) odkrywaniu własną mocą tajemnic przyrody. Badanie to pozwala jej na wyprowa-

dzenie takiej pewności z doskonałości doświadczenia, że później tą pewnością poświadcza wszystko, co zawiera się w obrębie tego świata (s. 44). Wiedza ta zajmuje szczególne miejsce w dorobku naukowym Rogera Bacona.

Jeżeli zna się logiczno-gramatyczne podstawy wiedzy, nauki matematyczne i fizyczne, można przejść do nauki o bycie jako takim, czyli do tradycyjnie pojmowanej metafizyki. Zdaniem autorki, Roger Bacon metafizykę rozumie dwuaspektowo. Jeden z nich, główny, to „wpajanie wiedzy o Bogu i jego aniołach, dobrych obyczajach i prawach wraz z pogardą dla rzeczy tego świata w imię przyszłej szczęśliwości”. Drugi, to „rozważania na temat ludzkiej ignorancji” (s. 51). Bacon powołując się na autorytet Arystotelesa stwierdza, że żadna nauka szczegółowa nie jest w stanie w ramach własnych możliwości dokładnie przebadać i poświadczyć swoje podstawowe zasady. Może to jedynie uczynić metafizyka, która analizując byt jako byt, oraz to, co przysługuje mu w sposób istotny, nie utożsamia się z inną nauką szczegółową. Żadna bowiem inna nauka nie rozpatruje ogólności bytu jako bytu, lecz wyodrębnia jakiś jego aspekt i rozważa to, co przysługuje bytowi w danym aspekcie. Metafizyka więc dysponując danymi z innych dyscyplin winna je różnicować i wskazywać, tłumacząc jednocześnie ich ogólne racje istnienia. Jako nauka ogólna, kierująca całą mądrością, metafizyka winna też zająć się przyczynami błędów ludzkich, aby w innych dyscyplinach one się nie powtarzały. Tak więc nauki matematyczne jak i fizyczne, powinna obejmować wspólna nauka. Taką nauką dla Bacona jest metafizyka. Jej zadaniem jest właśnie pomóc poznawać błędy, do jakich skłonny jest rozum ludzki, a także dać odpowiedzi na każde postawione pytanie innych dyscyplin wiedzy. Można powiedzieć, zdaniem autorki, że według Bacona metafizyka jawi się jako ogólna metodologia nauk, swojego rodzaju nauka o nauce. Jest ona ogólnym wstępem do konkretnej metody badawczej, opartej na dwu członach: na matematyce i *scientia experimentalis*. Ten metodologiczny aspekt metafizyki autorka książki mocno akcentuje.

Metafizykę dopełnia wiedza moralna. Zajmuje się ona: 1) formułowaniem praw i norm życia, przy czym część pierwsza ustala stosunek człowieka do Boga, 2) stosunkiem człowieka do drugiego człowieka, 3) stosunkiem człowieka do samego siebie, 4) nauczaniem i powodowaniem wierzenia w te prawa, które są słuszne w postępowaniu ludzkim. Nauka ta stara się zapewnić ludziom jak najbardziej mądrą i sprawiedliwą egzystencję doczesną, i tym samym szczęśliwość wieczną, zgodnie z najwyższymi ideami religii chrześcijańskiej. Mimo to, że w wiedzy moralnej dominuje aspekt praktyczny, jest ona bardzo mocno związana z metafizyką i teologią, bowiem niektóre jej zasady mogą być wyra-

zione tylko metafizycznie. Przez to, razem z metafizyką, wiedza moralna stanowi ukoronowanie całej chrześcijańskiej wiedzy ludzkiej.

2. Treścią drugiego rozdziału są rozważania na temat metody i celu nauk. Autorka zwraca tu szczególną uwagę na to, że klasyfikacja, metody i cel nauk, stanowią u Bacona jedną, nierozzerwalną całość. Cel nauki, najogólniej biorąc, widzi Bacon w jej praktycznej użyteczności. Użyteczność zawiera się bowiem w celu, z powodu którego dana nauka w ogóle istnieje. Dlatego też, zdaniem Bacona, zanim człowiek podejmie konkretne studia nad poszczególnymi naukami, winien najpierw rozważyć użyteczność nauk i zastanowić się, jakim celom powinny one służyć. Oczywiście, cel ten zostanie spełniony, jeżeli wszelkie badania naukowe będą prowadziły do wniosków pewnych i prawdziwych. Jest to zresztą ogólna tendencja panująca w średniowieczu: nauka ma dostarczać wyników prawdziwych i pewnych, a nie prawdopodobnych. Pewność i prawdziwość zapewnić może jedynie właściwa metoda naukowa, oparta na dowodzie matematycznym i na eksperymencie. Opracowania prawdziwej i pewnej metody można dokonać tylko wtedy, gdy usunie się przeszkody leżące w naturze każdego człowieka. Przeszkodami tymi są: uleganie bezwartościowemu autorytetowi, wpływom powszechnie przyjętym, przesądom tłumu, ukrywanie własnego nieuctwa. Pokonując te trudności można przejść do właściwej metody.

Autorka na podstawie przeprowadzonych analiz tekstów Rogera Bacona wyróżnia dwie metody. Pierwszą z nich nazywa metodą „negatywną” lub inaczej metodą właściwych studiów naukowych, drugą — „pozytywną”, czyli metodą właściwych badań naukowych (s. 96). Metoda „negatywna” jest konsekwencją podziału nauk i polega na uświadamianiu sobie błędów w przyswajaniu wiedzy oraz na wyborze właściwej drogi postępowania. „Pozytywna” jest metodą twórczą, w której główną rolę odgrywają: metafizyka, matematyka i *scientia experimentalis*.

Metoda właściwych studiów naukowych zostanie osiągnięta kolejno 1) przez gramatykę i logikę, czyli umiejętności prawidłowego rozumowania i wyrażania myśli w mowie i piśmie, 2) przez znajomość języków obcych, które zapewniają swobodę korzystania z oryginalnych tekstów naukowych, 3) przez studia nad naukami przyrodniczymi, czyli poznanie otaczającego świata, 4) przez metafizykę, jako doskonałą wiedzę o bycie jako takim, 5) przez wiedzę moralną, jako znajomość praw i przywilejów jednostki ludzkiej wobec Boga, społeczeństwa, rodziny i samego siebie.

Uzyskiwanie wiedzy zależy więc od właściwej metody badań naukowych. Swoistym wstępem do tych badań jest metafizyka, pojęta jako ogólna metodologia nauk. Ma ona przygotowywać i ułatwiać wszelkie badania drogą dostarczania ogólnych wiadomości wstępnych o naukach,

usuwania błędów w celu przygotowania wspólnej platformy badawczej, będącej punktem wyjścia dla innych nauk. Osiągając ten etap poprzez metafizykę można podjąć konkretne prace badawcze, świadome celu (użyteczność), które są warunkowane odpowiednią metodą badawczą, opierającą się na dwu członach: matematyce i „wiedzy eksperymentalnej”. Matematyka w tym wypadku nie jest już konkretną dyscypliną naukową. Dowód matematyczny, wykorzystany w innych naukach, czyni z matematyki konkretną metodę badawczą. Zastosowanie tego dowodu daje nauce dokładny i precyzyjny sposób rozumowania, a także zapewnia jej w dużym stopniu prawdziwość i pewność wyników. Jednak nie jest możliwe osiągnięcie całkowitej pewności we wszystkich dziedzinach poprzez dowód matematyczny. Lepsze wyniki, zdaniem Bacona, uzyskuje się przez doświadczenie, drogą eksperymentu. Eksperyment, a wraz z nim „scientia experimentalis”, jako drugi człon metody, pozwala kontynuować badania, wykraczające poza zakres poszczególnych dyscyplin. A przez praktyczne zastosowanie swoich osiągnięć zyskuje miano najistotniejszego elementu całej metody. Będąc w ścisłej łączności z dowodem matematycznym „scientia experimentalis” stanowi wartą, niezawodną metodę naukową.

3. W rozdziale trzecim są przedstawione próby ustalenia stosunku nauki do teologii. Nie jest to dokładna analiza zagadnień teologicznych, albowiem wykraczają one poza temat, lecz jest to określenie pozycji nauki wobec teologii w celu otrzymania pełnego jej obrazu. Na początku rozdziału autorka zwraca uwagę, że teksty Bacona na ogół dostarczają materiału do wyciągania wniosku, iż nauka bezwzględnie winna być podporządkowana teologii, gdyż ze względu na nią może zachowywać swój stan nauki jako taki.

We współczesnej literaturze, dotyczącej Bacona, zagadnienie stosunku nauki do teologii nie jest jednakowo przedstawione. Różnice w poglądach zależą od nastawień światopoglądowych.

Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście „nauka” winna być podporządkowana teologii, być jej słuźebnicą, czy też nie. Punktem wyjścia rozważań autorki na ten temat jest wspólny rodowód nauki i wiary.

Autorka dodaje, że nauka ta, stanowiąca główny przedmiot zainteresowań Bacona, domaga się z konieczności wiedzy boskiej (teologii), gdyż tylko przy jej pomocy może spełniać swoje cele. Konieczność ta powoduje, że osiąga się jedną wspólną mądrość, która obejmuje całość kształt wiedzy ludzkiej i boskiej, czyli filozofię i teologię (s. 111). Łączenie prawd wiedzy i prawd wiary w jedną mądrość jest u Bacona, zdaniem autorki, powodowane wpływem iluminizmu Augustyna, zwłaszcza jego stosunkiem do problemu *intellectus agens*. Wiadomo, że

w teorii poznania Roger Bacon przyjmował trojakiemu rodzaju doświadczenie: 1) doświadczenie zewnętrzne, opierające się na doznaniach zmysłowych, dostępne wszystkim ludziom, 2) doświadczenie naukowe, które pomija wszelkie sprawy duchowe, 3) doświadczenie wewnętrzne, mistyczne, przekraczające możliwości ludzkiego umysłu i domagające się boskiego oświecenia. Tylko na tej drodze iluminacji osiąga się pełną mądrość, która jednoczy zarówno wiedzę ludzką jak i wiedzę boską. Ponieważ cała mądrość została objawiona przez Boga, wobec tego, zdaniem Bacona, tak wiedza ludzka (filozofia) jak i wiedza boska (teologia) są zawarte w Piśmie Świętym. Stąd też naczelnym zadaniem filozofii i teologii jest wyjaśnianie mądrości bożej, a jedynym celem, jaki stawiają sobie te nauki, jest dobro religii. To wspólne zadanie wskazuje, że obie te nauki są istotnie powiązane i tworzą jedną całość. Filozofia znajduje rację swego istnienia tylko w oparciu o teologię, a teologia nie może spełniać swojego zadania bez jej pomocy. We właściwym rozumieniu tego stosunku teologii do filozofii, czy odwrotnie — filozofii do teologii, zdaniem autorki, na leży szukać odpowiedzi na postawione pytania. Chcąc wyjaśnić to zagadnienie autorka przytacza opracowania różnych autorów, znawców Bacona. I tak R. Carton uważa, że „całkowitą racją istnienia filozofii jest służenie teologii. Nie jest to służba hańbiąca, lecz przeciwnie, bardzo zaszczytna i uszlachetniająca, i że filozofia dzięki niej wznosi się na wyżyny, których sama nigdy nie byłaby w stanie osiągnąć”. E. Charles natomiast pisze, że „nie poddaństwo filozofii jest dla niego wykładnikiem tego związku, ale fakt, że filozofia i teologia są dwoma aspektami jednej i tej samej mądrości”. Według E. Gilsona „wszystkie filozoficzne prace Bacona powstały ze względu na teologię”.

Autorka nie zgadza się z takimi stanowiskami, jak i ze stwierdzeniem, że wszystko, co Bacon czynił, było robione z myślą o służeniu teologii. Jest to, jej zdaniem, niewłaściwe i nie można poprzestać na takiej opinii. Uważa, że Bacon używa zamiennie terminu „filozofia” i terminu „nauka”. Nauka oznacza więc całokształt wiedzy ludzkiej. Jest zwartą całością poszczególnych dyscyplin. Z drugiej strony, nauka jako całość, pochodzi z tego samego źródła, co i teologia, stawiąc razem z nią jedną mądrość doskonałą. Na tej podstawie autorka stwierdza, że u Bacona można oddzielić pojęcie jedności nauk od pojęcia jednej mądrości doskonałej. Pisze, że „wszystkie poszczególne nauki, stanowiące u Bacona treść ogólnego pojęcia „nauka” lub „filozofia”, tworzą jedną całość opartą na zasadach swoistego „uniwersalizmu metodologicznego”. Odzwierciedleniem tej całości jest Bacanowski podział nauk w którym nie ma miejsca na teologię. I ta właśnie całość jest dla nas czymś oryginalnym i interesującym, gdyż wywodzi się z refleksji nad istotą nauki, zapowiadającą już integracyjne idee

nowożytnie. Nie jest ona sprzeczna z „drugą jednością” — mądrością doskonałą, ujmującą naukę i teologię w jedną całość”. W ramach takiego rozumienia filozofia, jako mądrość ludzka, zrównana w prawach z mądrością boską, ma przed sobą tylko jedno zadanie: pomagać teologii. I ta pomoc jest konieczna, przy czym nie wyraża się ona w tym, że pełni rolę służebną, lecz że jest pomocą warunkującą osiągnięcie celu.

Wartość omawianej książki polega na ukazaniu teoretyczno-metodologicznych rozważań Bacona nad nauką. Zamierzenia, jakie autorka sobie postawiła, zostały spełnione, a przeprowadzona przez nią głęboka analiza tekstów źródłowych i opracowań pozwoliła jej dojść do nowych twórczych odkryć. Praca zapoznaje Czytelnika z dokładną analizą tekstów Bacona, ze sposobem jego argumentacji. Logiczne powiązanie zagadnień jeszcze bardziej podkreśla wartość książki. Mimo, że praca jest adresowana do metodologów, czy historyków nauki, może być wykorzystana w naukowym warsztacie historyka filozofii. Ukazuje bowiem mało znany aspekt problematyki zawartej w tekstach Rogera Bacona.

J. Wróbel

Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, Vol I, 1971, Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej, s. 332.

W 1970 r. przy Akademii Teologii Katolickiej została utworzona Komisja do Badań nad Historią Teologii w Polsce, która podjęła inicjatywę publikowania serii wydawniczej pt.: *Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia*. Serię redagują: Adam Szafrański (red. naczelny), Mieczysław Gogacz, Stanisław Porębski, Stefan Świeżawski, Władysław Seńko, Zofia Włodek, Andrzej Zuberbier.

W słowie „Od Wydawnictwa” redaktorzy określają cel swojej pracy w następujących słowach: „udostępnianie źródeł dziejów myśli teologicznej w Polsce od czasów najdawniejszych oraz ich krytyczne opracowanie w postaci odpowiednich monografii historycznych” (s. 5). Podkreślają, że szczególną uwagę zwrócono na te teksty, które są dotąd nieznanne, nigdzie nie publikowane i trudno dostępne. Przedstawiają jednak dużą wartość naukową z tej racji, że są świadectwem żywotności polskich tradycji intelektualnych.

Podjęcie takich badań, pozwala nam uświadomić sobie fakt, że współcześnie istnieje ciągle zapotrzebowanie na coraz to nowe wydawnictwa źródłowe. Opracowanie jakiegokolwiek problematyki domaga się uzasadnienia, a przede wszystkim uzasadnienia źródłowego. Rozszerzając podstawy źródłowe powiększamy w ten sposób wyniki badań. Krytyczne opracowanie tekstów źródłowych i ich wydanie jest możliwe